

Karol Karski, *Teologia protestancka XX wieku*, Warszawa 1971, Wiedza Powszechna, ss. 176.

Mamy przed sobą objętościowo niewielkie studium, które w polskiej technologicznej literaturze protestanckiej pewnie nie ma swego antecedensu. Autor podejmuje ambitne zadanie wypełnienia na tym odcinku luki, prezentując szerszemu ogółowi odbiorców, a więc i chrześcijanom katolickim, zwięzłe kompendium wiedzy o teologii protestanckiej XX wieku. Główne kręgi problematyki teologicznej myśli protestanckiej Karski wiąże z nazwiskami czołowych ich przedstawicieli: od wielkiego mistrza teologii dialektycznej K. Bartha do teologii rewolucji ostatnich lat. Ujęcie takie nadaje książce przejrzystość i trzyma czytelnika w określonej dyscyplinie refleksyjnej, do czego przyczynia się ponadto zwięzła bibliografia umożliwiająca szybką orientację, jak i dalsze studium nad pogłębieniem przedstawionej problematyki. Praca napisana jest przystępnie i czytelnie nawet dla bliżej w teologię niewdrożonego odbiorcy. Na uwagę zasługuje ireniczny i ekumeniczny tok studium. Nie pobrzmiwają w nim echa teologii kontrowersyjnej czy polemicznej.

Nie zamierzamy na tym miejscu referować treści tej książki. Referowanie referatów z konieczności doprowadza do myślowych skrótów, nieuniknionych uproszczeń i zniekształceń. Czytelnikowi zalecić należy bezpośrednie spotkanie z tą użyteczną książką.

W trakcie lektury czytelnik sformułuje pewnie niejedno pytanie pod adresem autora. Odczuje może i pewien niedosyt, że zbyt dużo się tu referuje, a za mało analizuje. Czytelnik nie obeznany z trendami we współczesnej teologii ewangelickiej wdzięczny byłby teologowi protestanckiemu za szersze i krytyczne ustosunkowanie się do całego spektrum przedstawianych przez niego poglądów. Dobrze się stało, że książkę otwiera obszerniejszy wstęp nakreślający źródłowe tło i horyzont dla współczesnych tendencji w teologii protestanckiej. Jako pen-

dant do tego pierwszego rozdziału nasuwałby ostatni rozdział pytania: Jaki ślad wyźłobiły zaprezentowane poglądy na rozwój poszczególnych działów we współczesnej teologii ewangelickiej? Choćby wymienić potężny wpływ demityzacji Bultmanna na interpretację eschatologii, soteriologii, chrystologii i w ogóle teologii. Jak rysuje się przyszłość teologii protestanckiej na tle ujęć współczesnych? Tendencje te bowiem z pewnością nie kryją w sobie obietnicy, iż dane im będzie determinowanie teologii jutra.

Czytelnika uderza szczególnie inne manko książki: brak wzmianki o polskiej teologii protestanckiej XX w. Autor nie wyjaśnia, dlaczego pomija to zagadnienie. Zaznacza wprawdzie, że teologia protestancka uprawiana poza obszarem języka niemieckiego nie wykazuje nic godniejszego do odnotowania, ona zawsze miała tylko charakter lokalny (s. 9). Jest to pewnie wynik jednostronnego spojrzenia na sprawę oczywiście niemieckiej teologii protestanckiej, która istotnie nie interesowała się innymi teologiami poza swoją własną. Ażeby wymienić bodaj dwa przykłady: Teologia niemiecka nie zainteresowała się w sposób krytyczny ani amerykańskim fundamentalizmem, ani teologią fińską, która rozwinęła się własnymi ścieżkami, zachowując swą luterską konfesyjność i powiązania z Kościołem. My natomiast pragnęlibyśmy poznać lokalny koloryt polskiej teologii protestanckiej. A byłoby chyba sporo materiałów faktograficznych usprawiedliwiających włączenie do książki Karskiego takiego właśnie rozdziału. Uwagi na temat polskiej teologii protestanckiej usłużyłyby zarówno pogłębieniu samoświadomości polskich protestantów jak i lepszemu poznaniu tychże przez katolików.

Na s. 10 autor pisze: „Charakterystyczną cechą teologii protestanckiej jest to..., że 'sejsmograficznie' odzwierciedla ona naciski współczesności na chrześcijaństwo. Pod względem odwagi w podejmowaniu trudnych problemów wyprzedza ona zarówno teologię katolicką i prawosławną”. Stwierdzenia tego nie zamierzamy poddawać dyskusji. Odnotujmy jedynie fakt, że książka Karskiego nie dokonała sejsmicznego zapisu zdarzenia ekumenicznych zbliżeń ewangelicko-katolickich datujących się zwłaszcza od Vaticanum II, kiedy to nastąpiło nie notowane w dziejach zbliżenie z Kościołem Katolickim. Autor nasz jest zdania, że ruch ekumeniczny trwa, „aczkolwiek rezultaty jego są jeszcze znikome” (s. 169). Bylibyśmy nawet skłonni sądzić, że są duże. Chciałoby wskazać tylko na to niebывале osiągnięcie, że dziś — dzięki dialogowi ekumenicznemu — docieramy do właściwych i istotnych źródeł naszych rozłamów, wykrywając z drugiej strony mnóstwo elementów wspólnych. Właśnie teologia protestancka, poważnie traktująca zasadę *solā fides*, uważa zjednoczenie chrześcijan za podstawowe swe zadanie; w protestantyzmie też zrodził się ekumenizm.

Dowodu wielkiego zainteresowania Kościoła Rzymsko-katolickiego bratnią teologią protestancką dostarcza sam autor zamykający swą książkę wykazem bibliografii ważniejszych polskich publikacji z za-

kresu współczesnej teologii protestanckiej. Na 34 pozycje przypada 16 opublikowanych przez autorów lub wydawnictwa katolickie w Polsce, 4 zamieściły wydawnictwa niechrześcijańskie.

W ramach ekumenii interesowałyby katolika w książce Karskiego także uwagi na temat jednego z najważniejszych punktów dialogu międzychrześcijańskiego: problematyki ujęcia sakramentów (interkomunii) w teologii protestanckiej XX wieku. Dokonano tu znacznych przesunięć akcentów i to zarówno „w lewo” jak i „w prawo”.

Można by jeszcze mówić o ewentualnie większym uwypukleniu ważnej problematyki hermeneutycznej w teologii protestanckiej, czyli o jej stosunku do filozofii, o nowoodkrywanym przez tę teologię zainteresowaniu historią, nowej etyce społecznej itp.

Wszystkie nasze uwagi nie chcą stanowić krytyki książki Karskiego, która w zakresie informacji pełni dobrą robotę. Praca otwierająca pole nowym pytaniom, odsłaniająca problemy, które umożliwiają start do tych samych zagadnień z innych punktów widzenia, jest pracą konstruktywną.

*Alfons Skowronek*